Redakcja: tel. 128.26, 102.26. Administracja: tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. [illegible]
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 269 Łódź poniedziałek 27 września 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 600.380
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Bunt wojska w Madrycie?

Zwycięski marsz powstańców

BARCELONA, 27.9. — Rozgłośnia tutejsza podała wczoraj wieczorem, że na odcinkach północnych frontu Aragon wojska rządowe zdobyły nowe miejscowości i pozycyj, w szczególności Asode Sobremonte i La Ermita de Santabuela. W północnej strefie prowincji Huesca, oddziały rządowe zajęły Orna de Gallego.

BUNT ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH.

SALAMANKA, 27.9. — Radio National de Espana podaje, że według wiadomości, nadeszłych z Avila, w Madrycie miały zbuntować się oddziały szturmowe oraz gwardia cywilna.

SALAMANKA, 27.9. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych:

Na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego zajęto 8 pozycyj nieprzyjacielskich w tym górę Ibero. Na froncie Leon na odcinku Riano zdobyto 5 pozycyj nieprzyjacielskich pod Del Espaldar oraz wzgórze Ventanilla. Inna kolumna powstańcza zdobyła pozycje wojsk rządowych pod Cerra.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

WALENCJA, 27.9. — Komunikat ministerstwa obrony: Na froncie wschodnim wojska nasze zaatakowały wczoraj rano Fuente de Ebro. Zaczęły one już obsadzać wzgórze 221 na zachód od wspomnianej miejscowości, panującej nad drogą z Saragossy do Castello, lecz wskutek bombardowania przez 15 samolotów powstańczych, musiały się cofnąć.

Straszliwy karambol tramwajowy

2 osoby zabite—53 ranne

RZYM, 27.9. — Wczoraj wieczorem zderzyły się dwa tramwaje miejskie. Dwie osoby zostały zabite, a 53 odniosły rany.

Nagły zgon

posła sowieckiego

TALLIN, 27.9. — Zmarł tu na udar sercowy poseł sowiecki w Tallinie Ustinow.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 27.9. — W pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — 47242

10.000 zł. — 54892

5.000 zł. — 74327 — 37163 — 62824 146380 178422

2.000 zł. — 47640 59657 67652 77048 132272 137974

1.000 zł. — 3910 5228 5629 10724 24378 26058 61016 63681 74587 77342 78874 93326 99626 100571 105459 112368 115674 117867 121496 133436 135921 146571 158160 166976 171001 185217 186921 190030.

KRÓL LEOPOLD W LISTOPADZIE

odwiedzi oficjalnie Londyn.

LONDYN, 27. 9. — Król Jerzy 6-ty zatwierdził program wizyty króla belgijskiego Leopolda w Londynie, która ma nastąpić w listopadzie rb. Król Leopold pozostanie w Londynie od 16 do 19 listopada. Bankiet i bal na jego cześć wydane zostaną w Buckingham Palace.

Komisarz brytyjski Galilei zabity.

LICZNE ARESZTOWANIA W NAZARET.

NAZARET, 27. 9. — Komisarz brytyjski Galilei, wychodząc z kościoła anglikańskiego, zabity został wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców, którzy zabili również towarzyszącego komisarzowi policjanta. Policja dokonała licznych aresztowań. Komisarz Andrews mianowany został w roku ubiegłym, a w czasie pobytu w Palestynie komisji królewskiej, pełnił funkcję oficera łącznikowego pomiędzy komisją a rządem palestyńskim. Zabójstwo Andrewsa wywołało w całej Palestynie silne wrażenie. Zarówno koła żydowskie, jak i arabskie ubolewają z powodu tego aktu gwałtu, przypisując go czynnikom nieodpowiedzialnym. Poszukiwania sprawców prowadzone są bardzo energicznie.

Porwanie następcy gen. Kutiepowa.

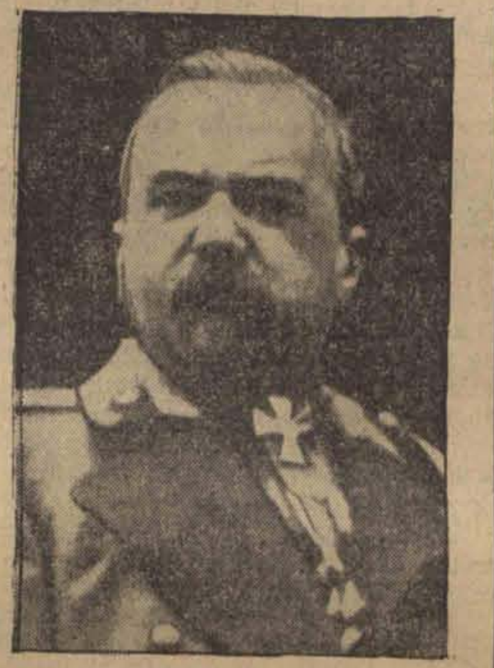

Generał Miller, porwany przez GPU. w Paryżu i wywieziony do Sowietów na pokładzie statku Maria Ulianowa.

Generał Skoblin, który wydał generała Millera GPU.

Łódź podwodna

zatopiła 12 dżonek rybackich.

ZGINĘŁO 100 KOBIET I 200 MĘŻCZYZN

LONDYN, 27. 9. — Agencja Reutera donosi z Honkongu, iż przybył tam parowiec niemiecki „Scharnhorst". Załoga jego opowiada o jednej z najkrwawszych masakr masowych na morzu, o jakich kiedykolwiek słyszano. Parowiec zabrał z sobą 10 osób, które ocalały z załóg przeszło 300 ludzi, 12 dżonek rybackich zaatakowanych przez japońską łódź podwodną 22 b. m. pod Cze-Long-Kau. Według opowiadania ocalonych, dżonki łowiły spokojnie ryby, gdy nagle wyłoniła się łódź podwodna, która zbliżywszy się otworzyła bezlitosny ogień, zatapiając jedną dżonkę po drugiej i pozostawiając rannych i umierających w wodzie. Jedna z dżonek zdołała ujść. Większość ocalonych rybaków jest ranna, umieszczono ich w szpitalu, a policja rozpoczęła dochodzenie, gdyż niektóre dżonki zarejestrowane były w Honkong

LICZNE OFIARY.

HONGKONG, 27. 9. — Kapitan parowca niemieckiego „Scharnhorst" oświadczył, iż zdaniem jego, wskutek ostrzeliwania przez japońską łódź podwodną dżonek rybackich zginęło około 100 kobiet i dzieci i 200 mężczyzn.

Zaznaczyć należy, że na wszystkich większych dżonkach rybackich przebywają całe rodziny rybaków. Wśród ocalonych 10 osób znajduje się jedna kobieta. Większość dżonek pochodziła z Macao i okręgu Kantonu.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Nota chińska do Sowietów

Rząd nankiński prosi Moskwę o interwencję.

MOSKWA, 27. 9. — Agencja Tass podaje: Ambasada chińska w Moskwie przesłała komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych notę, w której zwraca uwagę na bombardowanie powietrzne spokojnej ludności, uchodźców, oddziałów Czerwonego Krzyża i instytucyj kulturalnych przez Japończyków. Nota wskazuje, że Japończycy, gwałcąc prawo i moralność międzynarodową dążą świadomie do urzeczywistnienia w praktyce barbarzyńskiej doktryny wojennej. Prowadzą oni wojnę z kulturą chińską, rujnują całe dzielnice, zamieszkałe przez spokojnych robotników i domagają się nawet ewakuacji ambasad i poselstw zagranicznych w Nankinie, aby urzeczywistnić swój cel zupełnego zburzenia stolicy Chin. To co się dzieje dziś na Dalekim Wschodzie — głosi dalej nota chińska — może wydarzyć się jutro w jakiejkolwiek innej części świata. Jeżeli ludzkość przejdzie bez protestu obok podobnych aktów barbarzyńskich, to ucierpi na tym cała ludzkość. W konkluzji nota chińska prosi rząd sowiecki o podjęcie kroków któreby przyczyniły się do szybkiego przerwania podobnych nieludzkich i niecywilizowanych aktów.

Aresztowanie absolwenta wydziału lekarskiego

za bezprawne używanie tytułu doktora.

POZNAŃ, 27.9. — Na polecenie podprokuratora Grzegorzewicza osadzono w więzieniu przy ul. Młyńskiej Jerzego Waldemara Kukulskiego, podającego się za absolwenta wydziału lekarskiego uniwersytetu we Wrocławiu.

Kukulski używał bezprawnie tytułu doktora i prowadził praktykę zakrojoną na szeroką skalę w Poznaniu przy ul. Szewskiej. Kukulski był już karany administracyjnie za bezprawne wykonywanie zawodu lekarskiego i mimo to praktykę tę nadal uprawiał. Zapewniał on swoich klientów, że ma ukończone studia lekarskie, a nawet był asystentem u znanego profesora Friedmana, wynalazcy głośnych szczepionek przeciwgruźliczych. Mimo wystosowania przeciwko Kukulskiemu aktu oskarżenia przez prokuraturę okręgową, praktyk on swoich nie zaniechał, wobec czego osadzono go w więzieniu. W czasie dochodzeń m. in. stwierdzono, że Kukulski wystawił świadectwo lekarskie jednej z urzędniczek Banku Handlowego w Poznaniu podpisując je bezprawnie jako doktór medycyny Waldemar Jerzy Kukulski.

Kukulski wyłudzał od swoich pacjentów wysokie honoraria.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.10 franki szwajcarskie — 121.10 (za 100) franki francuskie — 17.82, za liry włoskie płacono 22,30.

Sędziowie sowieccy nie gardzą łapówkami.

MOSKWA, 27. 9. — W Piatigorsku aresztowano 2 sędziów ludowych za malwersację. Jeden z nich kradł dowody rzeczowe, głównie manufakturę, a drugi pobierał łapówki i naklejał skasowane marki stemplowe na dokumenty, biorąc za nie pieniądze od petentów.

Sprytny kupiec wiejski

ZAHIPNOTYZOWAŁ 3 DZIEWCZYNKI

ZARĘBY KOŚCIELNE, 27. 9. — Wielkie poruszenie wywołało niezwykle sensacyjne aresztowanie właściciela sklepu w sąsiedniej wsi, Wołki.

We wsi tej w ostatnich kilku tygodniach 3 dziewczyny chłopskie w wieku lat 12 — 14, trzy razy dziennie przychodziły do krzyża na końcu wsi, oświadczając, że mają święte wizje, w czasie których jakaś wyższa siła nakazuje im tak postępować.

By podziwiać to niezwykłe zjawisko do wsi tej przybywały codziennie tłumy chłopstwa z całej okolicy.

Władze kościelne zachowywały się w tej sprawie z rezerwą.

Faktem tym zainteresowały się również i przedstawiciele władz państwowych Wdrożono dochodzenie, które dało niezwykle sensacyjne wyniki.

Zostało mianowicie stwierdzone, że wspomniany sklepikarz sprowadził z Warszawy swojego znajomego, który zahipnotyzował te małe dziewczęta, by ściągały tysiące pielgrzymów i widzów z całej okolicy.

W ten sposób sklepikarz obiecywał sobie duży targ. W ciągu trwania tego „cudu", sklep jego był bezustanku oblężony przez tłumy klientów spośród przybyłych.

W wyniku tego stwierdzenia, oszukańczy kupiec wraz z pomocnikami, zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie

Mussolini w Niemczech

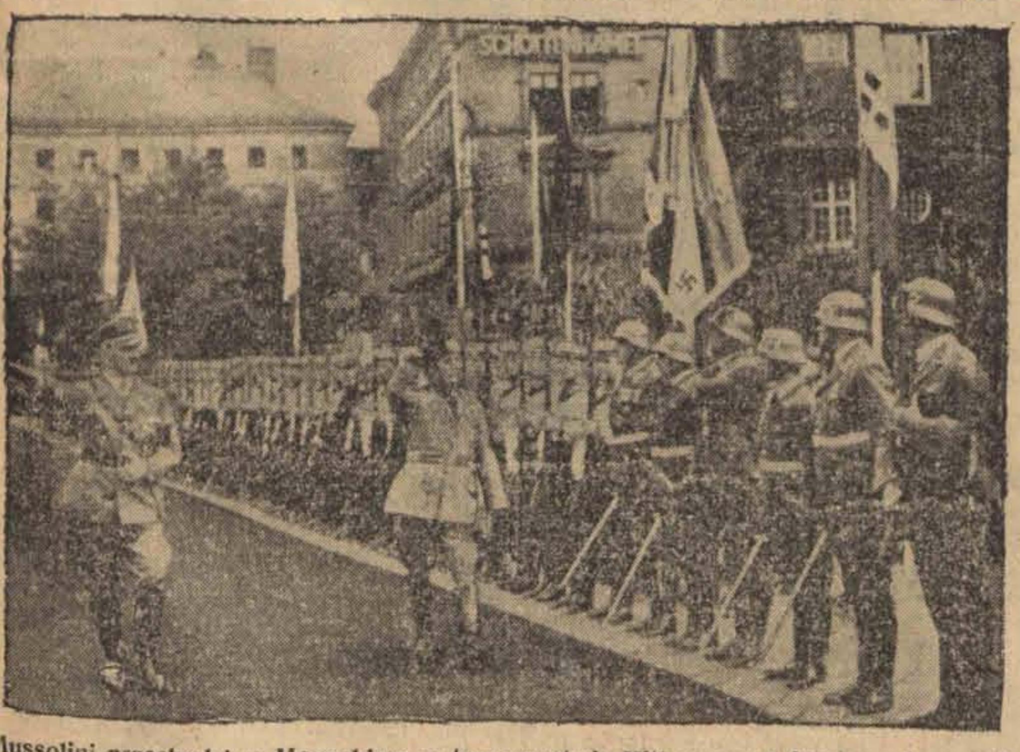

Mussolini przechodzi w Monachium w towarzystwie Hitlera przed frontem kompanii honorowej.

Biblioteka duńska dla Polski.

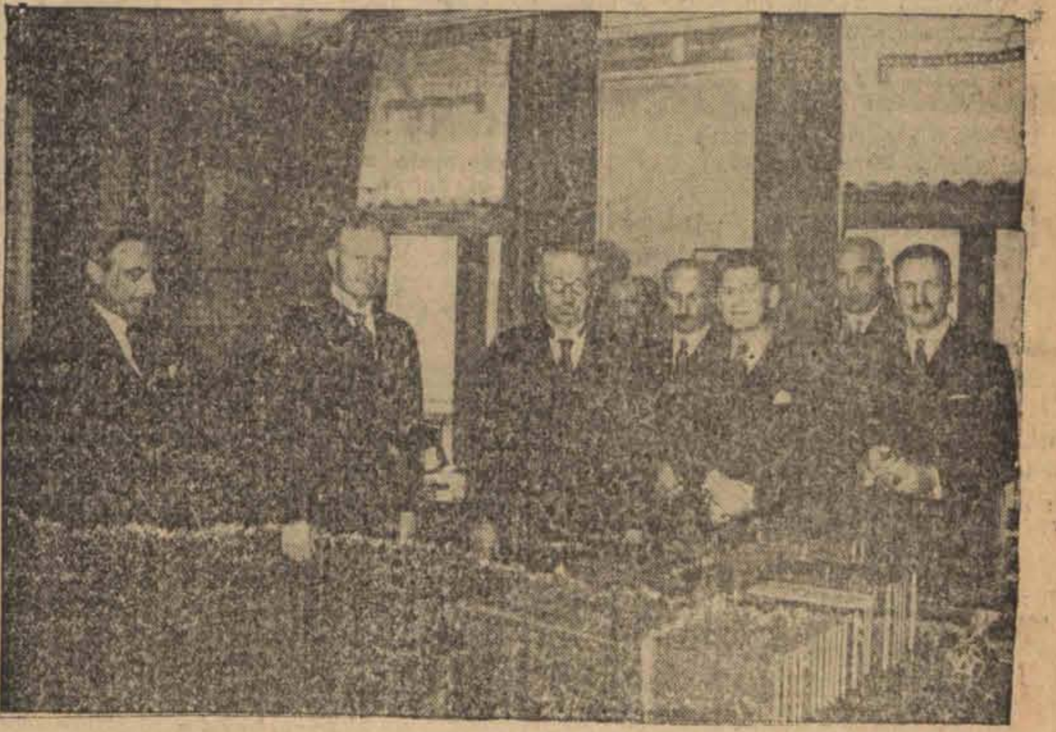

W Poselstwie Duńskim odbyła się uroczystość przekazania Rządowi polskiemu na ręce p. ministra W.R. i O.P. prof. Świętosławskiego biblioteki duńskiej, ofiarowanej dla użytku Wyższych Uczelni polskich przez rząd duński, Stowarzyszenia i Wydawców duńskich. Przekazując dar p. min. Świętosławskiemu, poseł i minister pełnomocny Królestwa Danii w Warszawie p. Schou wyraził pragnienie, aby tysiąc-tomowa biblioteka duńska służyła idei zbliżenia kulturalnego między obydwoma narodami i przyczyniła się do wzajemnego bliższego poznania. P. min. Świętosławski wyraził wdzięczność dla szlachetnego narodu duńskiego, który potrafił w tak cenny sposób zamanifestować swą przyjaźń dla Polski. Pan minister zapewnił, że będzie czuwać nad najbardziej pożytecznym dla zbliżenia duchowego między Polską a Danią wykorzystaniem biblioteki. Zdjęcie przedstawia p. min. W.R. i O.P. prof. Świętosławskiego w towarzystwie posła duńskiego p. min. Schou i otoczenia, obok ofiarowanej Polsce przez rząd duński biblioteki.

CORSO
Dziś i jutro początek o godz. 12 ej.
CENY od 50 gr.

NIESAMOWITY DOM
W rolach gł. Edmund Lowe i Wirginia Bruce.
Sensacja, groza, humor Najpotężniejszy film sensacyjny.

WESOŁY DONŻUAN
W rolach głównych: Robert Montgomery i Myrna Loy.
Film przepojony humorem, emocją i sensacją.

PRZEBIEG ZJAZDU W WARSZAWIE.
52.000 ogródków działkowych
szerzy kulturę rolniczą w miastach polskich.

WARSZAWA, 27. 9. — Wczoraj w Alejach Ujazdowskich na placu, na rozdrożu efektownie udekorowanym kwiatami, flagami i zielenią przyjmował p. minister Kościałkowski oryginalną defiladę t. zw. „działkowców" czyli właścicieli ogródków działkowych, przybyłych do stolicy na piąty wszechpolski kongres. W defiladzie brały udział grupy regionalne w strojach ludowych, dziatwa, liczne rzesze „działkowców", oraz 20 wozów udekorowanych kwiatami, warzywami, narzędziami rolniczymi, będących naocznym dowodem pożytku, jaki dają ogródki działkowe. Niektóre, szczególnie pomysłowo udekorowane wozy wzbudzały entuzjazm wśród licznych rzesz. Po obu stronach pochodu niesiono żółto-zielone flagi na długich tykach, będące symbolem słońca i roślin. Po przejściu defilady trybuna i plac przed nią były grubo zasłane najróżniejszym kwieciem, jakie „działkowcy" przywieźli ze swoich ogródków.

Defiladę poprzedziło nabożeństwo w kościele Zbawiciela, gdzie nastąpiło po Mszy św. poświęcenie sztandaru Zw. Tow. Ogr. działkowych. Wbijanie pamiątkowych gwoździ nastąpiło na ratuszu po otwarciu obrad w obecności p. min. Kościałkowskiego i innych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Obrady zagaił prezes związku dr Marciniec z Poznania. Kongresowi przewodniczy dyr. Lgocki. Po załatwieniu formalności zabrał głos p. min. Kościałkowski, który podkreślił, że przyszłość każdego narodu budują jego obywatele. Od wartości obywatela — jego charakteru, jego etyki, jego uspołecznienia i wyrobienia uzależnione są wyniki tej budowy. Doskonalenie się jednostki, podnoszenie się jej wzwyż jest za tym nie tylko osobistą sprawą tej jednostki, lecz sprawą całego narodu.

„Gdy przyglądamy się idei ogródków działkowych — mówił p. minister — to widzimy, że wśród innych i ona służy w wysokim stopniu temu szczytnemu zadaniu. Doświadczenie Polski i innych krajów, w których akcja działkowa ma dłuższą za sobą historię, potwierdzają ten pogląd. W pracy na wydzielonym skrawku ziemi, w trosce o przyszłe plony, wytwarza się typ człowieka zdrowego moralnie i fizycznie, miłującego pracę, trzeźwego, uspołecznionego, wolnego od doktryn wywrotowych i przywiązanego do ziemi.

Akcja ogródków działkowych nabiera poza tym szczególnego znaczenia w związku ze zjawiskiem bezrobocia, jakie przeżywamy obecnie. Zapewnienie bezrobotnemu zdrowej i uszlachetniającej pracy na powietrzu, wyrwanie go ze stanu depresji rozbudzenie uczucia, że jest on jednostką pożyteczną, czynną, wreszcie zapewnienie mu pewnej ilości produktów — oto pierwszorzędne czynniki pod względem wychowawczym w rozumieniu społecznym i państwowym.

Dalej p. minister podkreślił wychowawcze znaczenie ogródków działkowych dla młodzieży.

Zmiana destrukcyjnego przykładu ulicy i oddziaływanie doskonałej harmonii przyrody staje się skutecznym czynnikiem wychowawczym.

Pragnę — mówił dalej p. minister — by organizacje ogródków działkowych wzięły na siebie troskę o uwzględnienie w swej działalności wszystkich tych wartości i aby podnoszenie wielotysięcznych rzesz działkowców na wyższy poziom kultury odbywało się przez świadomą celów organizację przy pomocy władz państwowych.

Życzeniem pomyślnych obrad zakończył p. minister Kościałkowski swe przemówienie powitalne.

Z kolei wygłoszono szereg dalszych przemówień powitalnych, po czym wygłoszone zostały dwa referaty: Dr M. Stawiński mówił o ogródkach działkowych jako czynniku społecznym i profilaktycznym, p. Biesiekierski zaś przedstawił wytyczne Funduszu Pracy w akcji ogródków działkowych.

W ramach dnia propagandowego ogródków działkowych nastąpiło również

otwarcie wystawy

w Resursie Obywatelskiej. Obok dzisiejszej defilady, jest to drugi dowód pożyteczności tych ogródków. Prócz planów, modeli ogródków i domków oraz fotografij, na wystawie znajdują się ciekawe dane statystyczne, z których m. i. wynika, że 400-metrowy ogródek może wyżywić rodzinę, złożoną z kilku osób. Inne cyfry wykazują rozwój tej akcji od początku jej istnienia, tj. od 1902 roku, kiedy to pojawiły się pierwsze takie ogródki na Śląsku.

Obecnie mamy w Polsce 52 000 ogródków działkowych, co w porównaniu z 1 500 000 takich ogródków w Niemczech jest cyfrą wprawdzie nie wielką, ale w zestawieniu z 6000 działkowców w Polsce w 1931 roku stanowi pokaźny wzrost.

Dalszy ciąg obrad kongresu, poświęconych sprawom organizacyjnym, odbędzie się dziś.

Słonecznie.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 27. 9. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 19 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 15 stopni. Ciśnienie barometryczne 661 milimetrów. Pogoda utrzyma się nadal.

Słabe wiatry z kierunków południowych.

Mydło do golenia
PIXIN
zdobywa świat.

Katastrofa motocyklowa
ZAKOŃCZYŁA SIĘ ŚMIERCIĄ KIEROWCY

ZALESZCZYKI, 27. 9. — Na przestrzeni Jagielnica — Czortków wydarzyła się katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą jedną śmiertelną ofiarę, oraz jedną osobę ciężko ranną. — Według zebranych danych sprawa się przedstawia następująco:

Mieszkaniec Tłustego, obok Czortkowa 40-letni Ignacy Pośledniak z zawodu mechanik jechał motocyklem w towarzystwie Zbigniewa Sozańskiego, studenta weterynarii ze Lwowa, gdy w pewnym momencie wskutek zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy na przestrzeni niedaleko toru kolejowego obok Jagielnicy, pow. Czortków, motocykl przewrócił się. Wskutek tego wypadku Pośledniak odniósł tak silne rany, że w kilka godzin po wypadku zakończył życie. Towarzysz jego Sozański doznał okaleczeń i ran, na szczęście niegroźnych i został przewieziony do Jagielnicy, gdzie pozostaje w prywatnym leczeniu.

Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzą władze.

Bunt marynarzy na statku „Jaron"
Załoga zdemolowała część urządzeń maszynowych

GDYNIA, 27. 9. — W porcie gdyńskim stoi od dwóch tygodni statek „Jaron". Dziwny to statek — płynie pod banderą angielską i zarejestrowany jest w Londynie, a w rzeczywistości nigdy jeszcze do Anglii nie zawijał. Nie ma po prostu czasu, „zajść" do Londynu, bo musi wozić pośpieszne ładunki do... Chin.

Ciekawe też jest, że kapitanem statku jest Anglik, pierwszym oficerem Grek, drugim Francuz, sternikiem zaś Polak. Załoga statku składa się z Greków, Jugosłowian i Polaków.

Otóż na tajemniczym tym statku doszło do ostrych starć między częścią załogi a oficerami. Greccy członkowie załogi, twierdzą że podróż z nieznanym im ładunkiem (przywiezionym już na statku z jednego z portów niemieckich) na niebezpieczne wody chińskie (statek wybiera się bowiem na Daleki Wschód) jest grubym ryzykiem, zażądali podwyżki gaży. Ponieważ żądaniu temu odmówiono, marynarze zagrozili strajkiem i unieruchomieniem statku.

Dla podkreślenia, że ich groźby należy traktować poważnie, zaczęli demolować część urządzeń maszynowych statku. Udało ich się jednak w porę unieszkodliwić i... wyrzucić ze statku.

Na miejsce czterech zwolnionych Greków przyjęto pięciu marynarzy — Polaków z Gdyni i teraz „Jaron" jest znów gotowy do wyjazdu.

Napad na moście
Policja poszukuje sprawców pobicia.

WIELUŃ, 27. 9. — W godzinach nocnych we wsi Krzeczów pod Wieluniem miał miejsce napad ośmiu nieznanych narazie osobników, na członka POW. 39-letniego Stanisława Dominiaka dozorującego w godzinach nocnych nowobudującego się mostu na rzece Warcie.

Wobec częstych kradzieży drzewa z terenu budowlanego p. Dominiak wzmógł swą czujność, a zauważywszy ostatniej nocy kilku podejrzanych osobników na terenie budowy, wezwał ich do opuszczenia terenu. Ci jednak przyjęli agresywną postawę.

Odważny peowiak, uzbrojony niestety tylko w kij, ruszył śmiało ku osobnikom. Brawurę swą przypłacił nieomal życiem, gdyż banda osobników uzbrojonych w kije i inne tępe i ostre narzędzia rzuciła się nań masakrując w okrutny sposób.

Nieszczęśliwego D., który doznał strasznych okaleczeń głowy, twarzy oraz całego ciała znaleźli bez przytomności przypadkowi przechodnie.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców ohydnego pobicia dzielnego obrońcy mienia państwowego

SKARB POD PODUSZKĄ
Nieuczciwa służąca nie zdążyła wyjść za mąż.

Z Bydgoszczy donoszą:

Już od dłuższego czasu ginęły mistrzowi rzeźnickiemu, Feliksowi Łyskawie, zamieszkałemu przy ul. Garbary 27, z szuflady biurka pieniądze. Ginęły nie tylko drobne kwoty, lecz również banknoty 50 i 100-złotowe. Nikt nie przypuszczał, że systematycznej kradzieży dopuszczała się służąca, dziewczyna o poczciwym wyglądzie twarzy i zdawało się bez zarzutu. — Tymczasem podjęte przez p. Łyskawę na własną rękę śledztwo, wykazało, że złodziejką była owa „wierna" służąca, 30-letnia Leokadia Łobodzińska, która przez dwa lata służyła u państwa Łyskawów.

Onegdaj Łyskawa pozostawił w biurku kilka banknotów, które naznaczył, celem łatwiejszego przychwycenia złodzieja domowego. Pieniądze zginęły, a podjęta natychmiast rewizja w pokoju służącej dała niespodziewane rezultaty. W łóżku pod poduszką ukryte były znakowane banknoty, a w wyniku dalszej rewizji znaleziono w pokoju służącej ogółem 2000 złotych w gotówce, skradzionych swemu chlebodawcy. Zawiadomiona policja śledcza ponadto wykryła dalsze 4000 złotych, również pochodzących z kradzieży, a przechowywanych w mieszkaniu brata nieuczciwej służącej. Ogółem zatem służąca skradła 6000 złotych. Złodziejkę aresztowano i odstawiono do więzienia.

Droga ta „perła" zamierzała na gwiazdkę wejść w związki małżeńskie i przygotowywała sobie wspaniałą wyprawę ślubną, zakupioną prawdopodobnie również za skradzione pieniądze. Całą wyprawę skonfiskowano, jak również i uciułany przez nią posag. Nagła rewizja pokrzyżowała jej plany.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Mussolini spędził wczoraj dzień na terenie manewrów w Meklemburgii. Wracając z manewrów Mussolini i Hitler zwiedzą dziś zakłady Kruppa w Essen. Dziś po południu o g. 17.30 pociągi nadzwyczajne, wiozące Mussolinicgo i kanclerza, przybędą na berliński dworzec podmiejski Heerstrasse, skąd Duce przejedzie ulicami miasta przez bramę Brandenburską na Wilhelmstrasse do pałacu prezydialnego.

(—) Admirał Iwanow, który dowodził sowieckim krążownikiem „Marat" podczas uroczystości koronacyjnych w Spithead, został po powrocie z Anglii rozstrzelany. Admirał Iwanow oskarżony był o to, że pozwolił marynarzom sowieckim na czynienie zakupów w portach bałtyckich i przekonanie się, że wbrew opowieściom propagandowym sowieckiej prasy, w krajach europejskich towarów i żywności jest poddostatkiem.

(—) Wczoraj w związku z rozpoczynającym się Tygodniem LOPP na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbyła się piękna uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku — często z groszowych składek — przez społeczeństwo zorganizowane w LOPP.

(—) Wczoraj min. Świętosławski w drodze z Paryża zatrzymał się w Poznaniu i odwiedził J. E. ks. kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

(—) Wczoraj odbył się w Warszawie zlot specjalistyczny TUR-u. U zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata, stojący na chodniku pod lokalem kawiarni Cafe Club nieznany osobnik rzucił petardę. Wyleciały szyby kawiarni Cafe Club i w lokalu Gastronomia. Odłamkami zostało rannych kilkanaście osób. Sześć ciężej rannych odwieziono do szpitala. Aresztowano dwie podejrzane osoby.

Wieczorem grupa nieznanych osobników dokonała napadu na lokal „Bundu" przy ul. Długiej 28. Drzwi wiodące do lokalu oblano benzyną i podpalono. Do środka wtargnęło kilku osobników, oddając szereg strzałów. Znajdujący się wewnątrz lokalu bundowcy odpowiedzieli strzałami. W rezultacie napastnicy uciekli. Cztery osoby zostały ranne.

(—) W lokalu redakcji „Kuriera Warszawskiego" rozegrało się krwawe zajście. Metrampaż Gaspard podczas sporu postrzelił ciężko redaktora nocnego Strumf. Wojtkiewicza, którego odwieziono niezwłocznie do szpitala.

(—) Wczoraj obchodzono w Toruniu uroczyście dzień kolejarza polskiego i 10-lecie pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, połączone ze zjazdem kolejarzy z całej Polski.

Wczorajsze uroczystości wypadły niezwykle imponująco i były wspaniałym przeglądem pracy zorganizowanego kolejarstwa polskiego w dziedzinie przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i kulturalno - oświatowej.

(—) W majątku Szczuczyn, w powiecie szamotulskim, wydarzył się wstrząsający wypadek.

20-letnia robotnica Pelagia Turkówna wpadła do wielkiego kotła z gotującą się wodą, do którego wylewano wywar przeznaczony na paszę dla bydła.

Na krzyk nieszczęśliwej dziewczyny, która gotowała się żywcem w zbiorniku, nadbiegli robotnicy oraz jej ojciec. Turkównę z trudem udało się wydobyć z wrzątku, lecz odniosła ona tak straszne poparzenia, że zmarła przed przewiezieniem do szpitala.

(—) Wczorajszy dzień „14-go Tygodnia LOPP" wypadł w Łodzi okazale. O g. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze. Przy Płycie Nieznanego Żołnierza odbyła się dekoracja odznakami LOPP-u. Jak donosiliśmy, złotą odznakę otrzymał redaktor G. Gumkowski, srebrną J. Salm, brązowe: pp. E. Mierzwiakowska, Drewing, M. Podgórski i Wł. Rżewski.

Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicą Piotrkowską do Placu Wolności. Na czele pochodu kroczył Zarząd LOPP, dalej koła modelarzy, młodzieży szkolnej, delegacja kół szkolnych LOPP, kolarze, Polski Czerwony Krzyż, Straż Ogniowa, sfederowane organizacje b. wojskowych oraz ponad 120 kół fabrycznych, jakie istnieją przy poszczególnych zakładach przemysłowych oraz instytucyj naszego miasta.

Pochód zamykał barwny korowód samochodów dekorowanych, przystrojonych w oznaki i emblematy LOPP.

Na Placu Wolności defiladę przyjął wojewoda Hauke - Nowak w towarzystwie gen. Langnera oraz prezes LOPP płk. Bolesławicz.

W czasie przeciągania pochodu nad miastem wznosiły się samoloty, które zasypywały miasto ulotkami.

W godzinach popołudniowych w parku Poniatowskiego odbyły się zawody marszowe drużyn w maskach przeciwgazowych i konkursy baloników LOPP.

Zarówno pochodowi, jak i zawodom przyglądały się tysięczne tłumy mieszkańców.

(—) Wczoraj odbyły się na stadionie WKS-u uroczystości dożynkowe w obecności wojewody Hauke - Nowaka, gen. Langnera i prezydenta Godlewskiego, naczelnika Kowalskiego, starosty Denysa i in. Dzięki pięknej pogodzie dożynki wypadły imponująco. Prócz wieńców złożono na ręce gen. Langnera pięć karabinów, dar wsi dla Armii.

Rejestracja rocznika 1919

Do dnia 30 bm. odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych oraz przebywających na terenie Łodzi.

Rejestracji dokonuje się w godzinach od 8 do 15, w soboty — od godz. 8 do 13.30. Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi (ul. Piotrkowska Nr. 165, I piętro, front).

Jutro we wtorek 28 bm. winni się stawić do rejestracji mężczyźni rocznika — 1919 zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery U, W, Z, Ż, Ź, oraz zamieszkali na terenie 14 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać: Dowód osobisty lub metrykę urodzenia względnie z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, świadectwa szkolne, oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Bójka staruszek.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 27. 9. — Przy ul. Limanowskiego 153 dziś o godz. 7-ej rano niejaka Zofia Kurlecka, lat 19, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 44, wypiła szklankę octu. Zawezwany lekarz po wypłókaniu żołądka pozostawił ofiarę zawodu miłosnego na miejscu.

— Przy ul. Głównej 36, 78-letnia robotnica emerytka Berta Sachs pobiła się ze swoim gościem, 68-letnią Matyldą Deringową, zamieszkałą na Stokach. Berta Sachs odniosła kilka ran głowy.

— Do II komisariatu wezwano karetkę Pogotowia Czerwonego Krzyża. Lekarz nałożył opatrunek niejakiemu Tomaszowi Gołuszewskiemu, którego ktoś pchnął bagnetem w pośladek.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz
w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Dr med.
DANIEL WAJSKOPF
choroby wewnętrzne
spec. żołądka, kiszek i wątroby Roentgen.
powrócił.
Piotrkowska 101 tel. 114-82
przyjmuje od godz. 5—7 w.

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chorób wenerycznych i skórnych.
powrócił
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92
od 2 — 3, 5 — 6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 9 — 12. W Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska 88) od 6 — 8 wiecz.

Dr med.
ZENON SZCZECH
Łódź, ul Rzgowska 39
Choroby wewnętrzne
tel. 222-55 przyjmuje 3—5.
Powrócił.

Dr ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno -św atłoleczniczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 pp.

Pierwsza Lecznica dla chirurgii
zębów i jamy ustnej
ze stałymi łóżkami. STOMATOLOG
Dr med. Sadokierski
Piotrkowska 56,
telefon 129-77.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
POWRÓCIŁ
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do12 w poł

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
powróciła
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 —12.30, po poł.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
powróciła,
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

ZGINĘŁO ŚWIADECTWO Joanny Tworkowskiej, wydane przez Szkołę Powszechną Nr. 32 w Łucku.

SPORT.

Gdy ślązacy się kłócili

Ł.K.S. wygrał ciężkie zawody.

W ciężkiej próbie piłkarze ŁKS nie zawiedli. Drużyna śląskiego Ruchu zeszła z boiska pokonana. Trzeba oddać sprawiedliwość ślązakom że wykazali wyższą klasę gry, niż łodzianie, ale nie starczyło im serca na półtorej godziny walki o punkty. Łodzianie, mimo, że przeciwnik prowadził już w stosunku 3:1, umieli się zdobyć na olbrzymi wysiłek i zeszli z boiska jako zwycięzcy.

Triumf w tym meczu odniosła dyscypli na łodzian. Gdy ślązacy kłócili się pomiędzy sobą, lub pozwalali sobie na utarczki słowne z sędzią, łodzianie walczyli do upadłego. Nic też dziwnego, że potrafili złamać przeciwnika, zbytnio ufnego w swe siły.

Mecz należał do niezwykle emocjonujących, aczkolwiek gra stała na wysokim poziomie tylko do przerwy.

Po denerwujących zawodach rozmawialiśmy z trenerem ŁKS-u, wiedeńczykiem Schurmanem.

— „To nie był fuks — powiedział p. Schurman. Po zmianie stron ŁKS był drużyną pełną sił, podczas gdy ślązacy wykazali wielkie zmęczenie. Ponadto okazali się zawodnikami niekarnymi. Nasi chłopcy, walczyli do upadłego i z każdą chwilą lepiej. Muszę pochwalić Tadeusiewicza, brac. Pegzów, szczególnie starszego, oraz Kasiaka. Poza nim Lewandowski grał produkcyjnie. Inni pracowali również jak mogli.

P. Cyll, dawny olimpijczyk, opiekun drużyny ŁKS, przyznaje nam, iż mieliśmy rację lansując do drużyny Tadeusiewicza, zamiast Przygońskiego, i Szczerbińskiego zamiast Herbstreicha. Opiekun chwali wszystkich graczy.

Sędzia zawodów p. Seidner z Krakowa arbiter, który prowadził właśnie 501 zawody, wyraża się z uznaniem o karności zespołu ŁKS. Niemile jest rozczarowany zachowaniem się graczy Ruchu, którzy z chwilą utraty dwóch bramek poczęli się kłócić. Doszło nawet do rękoczynów pomiędzy Dziwiszem, a bramkarzem. Taka drużyna musiała przegrać.

Sędzia p. Seidner zresztą miał ogromnie ciężkie zadanie, wobec stawki gry. Ruch walczył o punkty mistrzowskie, ŁKS o egzystencję w Lidze. Nastrój był naelektryzowany, jednak sędzia panował nad sytuacją. Miał rzadką okazję podyktowania dwóch rzutów karnych, zamienionych przez ŁKS na 2 bramki. Rzuty te nie nasuwają żadnej wątpliwości, w obu bowiem wypadkach gracze Ruchu rozmyślnie zatrzymali piłkę rękami tuż pod swą bramką. Uważny sędzia był oklaskiwany przez 10-tysięczną widownię.

W pozostałych zawodach ligowych w kraju wyniki padły następujące:

W WARSZAWIE:

Warszawianka — Pogoń 4:1 (2:0)

Warszawianka wystąpiła bez Knioły, była mimo to zespołem lepszym i zwycięża zasłużenie. Bramki dla Warszawianki zdobyli w pierwszej połowie Sochan (w 12 min) i Święcki (w 15 min.), zaś po przerwie Joksz (w 10 min.) i Sochan (w 37 min). Gola dla lwowian strzelił Zimmer.

Sędziował p. Sznajder. Widzów 5 tysięcy.

W CHORZOWIE:

A. K. S. — Warta 5:0 (1:0).

AKS na własnym boisku grał b. ambitnie i miał znacznie więcej z gry, nie dopuszczając Warty niemal do głosu. Już w pierwszej połowie prowadzenie dla gospodarzy zdobył Pytel, a po przerwie dalsze bramki strzelili Piontek (3) i Wostal.

Sędziował p. Kuchar. Widzów 6 tysięcy.

W KRAKOWIE:

Garbarnia — Wisła 2:0 (1:0).

„Derby" klubów krakowskich zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem Garbarni, która walcząc o utrzymanie się w Lidze, grała b. dobrze. Bramki dla Garbarni zdobyli Skóra i Pazurek.

Sędzia p. Kossok. Widzów 3 tysiące.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela ligowa przybrała wygląd następujący:

	gier.	pkt.	st. br.
1) A. K. S.	16	24:8	35:16
2) Cracovia	15	22:8	38:12
3) Ruch	16	21:11	41:23
4) Wisła	14	17:11	29:15
5) Warta	15	16:14	28:31
6) Warszawian.	16	16:16	28:37
7) Ł. K. S.	16	14:18	34:42
8) Pogoń	14	13:15	19:19
9) Garbarnia	16	13:19	23:36
10) Dąb	18	0:36	0:54

WITAMY POLONIĘ W LIDZE...

Brygada czy Śmigły w rodzinie ligowców?

W dalszych rozgrywkach o wejście do ligi padły wyniki następujące:

W LUBLINIE:

POLONIA — UNIA 4:0 (0:0).

Do przerwy Unia trzymała się dzielnie jednak w drugiej połowie musiała skapitulować przed lepszym przeciwnikiem.

Bramki dla Polonii zdobyli: Kisieliński 3 i Nawrot 1. Sędziował p. Szyba.

W CZĘSTOCHOWIE:

BRYGADA — ŚMIGŁY 3:1 (2:0).

Mecz b. żażarty i zakończył się zwycięstwem bardziej bojowej Brygady.

Sędziował p. Lustgarten.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela o wejście do ligi przybrała następującą postać.

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	5	10:0	20:2
2) Brygada	5	6:4	10:9.
3) W. K. S. Śmigły	5	4:6	10:12
4) —Unia	5	0:10	1:18

W maskach gazowych...

Zawody LOPP w Brzezinach.

W dniu wczorajszym z okazji XIV tygodnia LOPP odbyły się w Brzezinach zawody marszowe w maskach gazowych oraz zawody strzeleckie.

W marszu na 10 klm w maskach gazowych zwyciężył zespół Związku Strzeleckiego przy t-mie Norblin w Głownie przed Stowarzyszeniem Męskiej Młodzieży Katolickiej z Brzezin Związkiem Strzeleckim — Stefanów z Mrogi Dolnej i Związkiem Strzeleckim ze Strykowa.

Startowało 8 drużyn.

W zawodach strzeleckich wzięło udział 9 zespołów po 4 osoby. Strzelano w maskach gazowych z karabinów wojskowych do sylwetek na dystans 100 mtr.

Zwyciężyła drużyna pracowników Wydziału Powiatowego w Brzezinach (179 pkt. na 200 możliwych). Drugie miejsce zajął zespół Komitetu WF i PW z Brzezin (168), trzecie Związek Rezerwistów (157), czwarte posterunek PP z Tomaszowa (155), piąte Z. S. Norblin — Głowno (139) pkt.

Zawody oglądało 1000 osób.

Z GAZETAMI POD PACHĄ...
Wyścig kolarski gazeciarzy.

W Warszawie odbył się trzeci doroczny 50 klm wyścig kolarski rozwozicieli gazet, urządzony przez P.T.K.K. „Ruch".

Wyścig ukończyło 56 zawodników. Indywidualnie pierwsze miejsce w czasie 1 godz. 15,6 sek zajął Walczak. Puchar przechodni T-wa „Ruch", zdobyła drużyna oddziału „Wola" w czasie 5 godz. 6:12 sek. (czas 4-ch zawodników). Reszta zawodników przybyła w kolejności następującej:

2) Lewandowski 1 godz. 15,10 sek., 3) Nowiński, 4) Salak, 5) Krupa.

Organizacja wyścigu dobra.

NOWY TRIUMF GIMNASTYKÓW BUKHA w Katowicach.

Na boisku PW i WF w Katowicach odbył się pokaz gimnastyczny duńskiego zespołu Niels Bukha. Publiczności zebrało się około 2.000.

Pokazy gimnastyczne zespołu męskiego i żeńskiego wykazujące dużą sprawność fizyczną i nadzwyczajną technikę wykonania były gorąco oklaskiwane przez zachwyconych widzów.

BEZPŁATNE KURSY JĘYKA WŁOSKIEGO.

Towarzystwo Polsko-Włoskie w Łodzi organizuje nowe wieczorowe, bezpłatne kursy języka włoskiego (dla początkujących, średni i wyższy) pod kierunkiem p. d-ra Volturno Gardelli. Początek kursów w pierwszych dniach października. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat Towarzystwa, Piotrkowska Nr. 102, prawa oficyna, I piętro, codziennie, godz. 19 — 20.

ODZNACZENIE.

Naczelny dyrektor Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie p. Zygmunt Bieberstein odznaczony został Srebrnym Krzyżem zasługi za działalność na polu pracy społecznej.

ZGŁOSZENIA DO POWTÓRNEJ REJESTRACJI ROCZNIKA 1917.

Na podstawie art. 26 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w czasie od dnia 1 października do dnia 16 listopada rb. odbywać się będzie w lokalu Wydziału Wojskowego (Piotrkowska Nr. 165, I piętro front), w godzinach od 8 do 15, w soboty od godz. 8 do 13.30, powtórna rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1917 roku oraz mężczyzn należących do roczników starszych, którzy dotychczas nigdzie do powtórnej rejestracji jeszcze się nie zgłaszali i nie zostali wpisani do list poborowych.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do powtórnej rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty lub metrykę urodzenia wzgl. wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby;

2) zaświadczenie o rejestracji;

3) świadectwa szkolne i zawodowe.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się do powtórnej rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną na podstawie art. 99 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do zł. 3.000.—, albo jednej z tych kar.

Czterdzieści lat...

Wielkie zawody jubileuszowe U-T.

W dniu wczorajszym Union-Touring święcił jubileusz swego 40-lecia. Po defiladzie wszystkich sekcyj klubu, odbyło się powitanie gości i przyjmowanie gratulacyj. Następnie rozpoczęła się część sportowa uroczystości. Po błyskawicznym turnieju piłkarskim odbyły się zawody w grach sportowych oraz lekkoatletyczne z udziałem zawodników Vorwärts z Katowic Wyniki były następujące: w meczu szczypiorniaka Vorwärts pokonał UT 13:5 (10:0), zaś w meczu koszykówki męskiej UT pokonał Vorwärts 32:11 (14:5). W zawodach lekkoatletycznych wyniki były następujące: tyczka: 1) Klausner (UT) 3.10 m. przed Wistehubem (UT) 3 m. Dysk: 1) Wodicka, Vorw.) 38,62 m. przed Kordanem (V.) 32.16 m., sztafeta 4x100 m. 1) UT 1:27.6 przed Vorwärtsem 1,28,2. Skok wzwyż: Wodnicka 1.65 m. przed Eksteinem (UT) 1.60 m. Trójskok: 1) Wodnicka 12.15 m. przed Klausnerem 11,88 m.

W błyskawicznym turnieju piłkarskim w meczach półfinałowych ŁTSG pokonał WKS 3:0 (2:0). Bramki dla ŁTSG zdobyli: Mittelstädt, Pij i Królewiecki. UT — ŁKS 2:0 (1:0). Bramki dla UT zdobyli Świętosławski i Królewiecki. Sędziował oba mecze p. Pogodziński. W meczu finałowym ŁTSG pokonało UT 2:0 (0:0). Bramki dla ŁTSG zdobyli: Radomski i Królewiecki. Sędziował p. Otto.

Odbył się również motocyklowy zjazd plakietowy, który zakończył się zdobyciem pierwszego miejsca przez zespół warszawskiego Okęcia.

Równocześnie rozegrano dalszy ciąg turnieju tenisowego. Zostały zakończone gry pojedyńcze pań, przy czym pierwsze miejsce zdobyła Ulrichsowa (UT), która w finale pokonała Pajchlową (ŁKS) 2:6, 6:3 i 6:3. Gry pojedyńcze panów doprowadzone zostały do półfinałów, do których zakwalifikowali się Król, Skonecki, Stern i Nowak.

* * *

W błyskawicznym turnieju piłkarskim w meczach półfinałowych wyniki były następujące: ŁTSG — WKS 3:0 (2:0).

Bramki dla ŁTSG zdobyli: Mittelstädt, Pij, i Królewiecki. UT — ŁKS 2:1 (1:0). Bramki dla UT zdobyli Świętosławski i Królewiecki. Sędziował oba mecze p. Pogodziński.

W meczu finałowym ŁTSG pokonało UT 2:0 (0:0). Bramki dla ŁTSG zdobyli: Radomski i Królewiecki. Sędziował p. Otto.

Jesienna runda.

Rozgrywki mistrzowskie łódzkich piłkarzy

W rozgrywkach piłkarskich łódzkiej klasy A nie notujemy większych sensacyj. Uderza w nich jedynie kryzys robotniczej drużyny Widzewa. Oto wyniki spotkań:

WIMA — BURZA 4:0 (1:0).

Do przerwy przewaga była zmienna, natomiast w drugiej połowie Wima uzyskała całkowitą przewagę. Pierwszą bramkę Wima zdobyła w 5 min. przez Uptasa. Po przerwie Uptas strzelił już w 4-ej minucie drugą bramkę. Dalsze dwie bramki w 6-ej i 25-ej minucie zdobył dla Wimy Rzemigała. Od 20-ej minuty drugiej połowy Burza grała w 10-kę wskutek kontuzji obrońcy Raucherta. Sędziował p. Dymant.

W PABIANICACH:

PTC — WIDZEW 8:1 (2:1).

Znaczna przewaga PTC nad osłabioną drużyną Widzewa, zaznaczyła się zwłaszcza po przerwie.

SOKÓŁ (PABJ.) — SKS 1:0 (1:0).

Gra równorzędna. W pierwszej połowie udaje się Sokołowi zdobyć jedyną bramkę przez lewego łącznika.

W zawodach o mistrzostwo klasy B w grupie łódzkiej wyniki były następujące: Boruta (Zgierz) pokonała Bar Kochbę 4:1, Makabi pokonała aleksandrowski Sokół 3:2, KPZjednoczone zwyciężył Hakoah 10:0.

Sport w kilku słowach.

— Odbyć się miał doroczny wyścig kolarski na 100 klm o nagrodę Zarządu Miejskiego. Wyścig się odbył, lecz został uznany za towarzyski. Uczestnicy bowiem zamiast walczyć urządzili sobie spacer i po drodze trzymali się wzajemnie. Kilku z nich zostało przez ŁOZK ukaranych. Z 29 uczestników tylko sześciu zostało sklasyfikowanych podczas gdy wszyscy następni przyjechali bez walki jednocześnie, wobec czego w ogóle nie byli brani pod uwagę. Pierwszy przybył na metę Jaskólski (Wima) 3 godz. 06,37 sek przed Derwińskim (ŁTK), Szyprowskim (Norblin — Głowno). Zarząd ŁOZK by uniknąć na przyszłość podobnego lekceważenia wyścigu, zamierza rozgrywać go na czas.

— Został rozegrany wyścig juniorów o mistrzostwo województwa na dystansie 50 klm. W zawodach wzięło udział 65-ciu kolarzy, ukończyło wyścig 54-ch. Zwyciężył w doskonałym czasie Rogowski 1 godz 25 min 15 sek. Czas ten jest nowym rekordem okręgu. Dalsze miejsca zajęli: 2) Walczak (PTC), 3) Piesiakowski (Norblin, Głowno). Zwycięzca Rogowski jest zawodnikiem Norblinu (Głowno).

— W dalszych meczach bokserskich o mistrzostwo drużynowe okręgu sensacją była porażka mistrza Łodzi — IKP w spotkaniu z pabianickim Krusche Enderem. Mecz, który odbył się w Pabianicach zakończył się zwycięstwem Krusche Endera w stosunku 10:6. Drużyna IKP wystąpiła bez Spodenkiewicza i Chmielewskiego. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Grambo (KE) pokonał na punkty Popielatego (IKP) , w koguciej: Jarmarkowski (KE) otrzymał punkty walkowerem, gdyż Marciniaka nie dopuścił do walki lekarz. W piórkowej Bartniak (IKP) pokonał na punkty Witkowskiego (KE), w lekkiej Czesławski (IKP) otrzymał punkty walkowerem wskutek niestawienia się Osieii (KE), w średniej Jeziorek (KE) pokonał w II-ej rundzie przez k. o. Więckowskiego (IKP), w średniej Wober (IKP) poddał się w I-ej rundzie Kilańskiemu (KE), w półciężkiej Pietrzak (IKP) pokonał na punkty Kraszewskiego (KE) i w wadze ciężkiej Fiesiak (KE), znokautował w I-ej rundzie Kubiaka (IKP). Sędziował w ringu p. Czernik, zaś na punkty p. Gorczycki.

— W drugim meczu w Łodzi Geyer pokonał w identycznym stosunku 10:6 zespół KPZjednoczone. Sensacją meczu była porażka Usielskiego (G) w wadze muszej z Ostrowskim II (Zjedn.) na punkty. W dalszych wagach wyniki były następujące: w wadze koguciej Wojciechowski I (Geyer) pokonał na punkty Michalaka II (Zjedn.) w piórkowej Augustowicz (G) pokonał przez techn. k. o. w III-ej rundzie Michalaka I (Zjedn.) w lekkiej Szczapiński (Zjedn), pokonał w II rundzie przez techn. k. o. Wyszkowskiego (G), w półśredniej Ostrowski (G) pokonał wysoko na punkty Kijewskiego (Zj), w średniej Wurm (G) otrzymał punkty walkowerem wskutek nadwagi Zwierzchowskiego (Zj.) W półciężkiej Pisarski (G) otrzymał punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika, i w ciężkiej Jaskuła (Zj.) znokautował w III-ej rundzie Zimińskiego (G), którego już w II-ej rundzie posłał dwukrotnie na deski.

— Łódź rozegrała z Warszawą zawody w szczypiorniaku i hazenie o puchary prezydentów tych miast. Wyniki meczów były następujące: Hazena: Łódź — Warszawa 4:2 (2:0). Łodzianki były szybsze i lepiej zgrane i przez cały czas mają przewagę. Najlepszą strzelczynią z łodzianek była Zelżanka, zdobywczyni dwóch bramek. Poza tym gola zdobyła Głażewska i Gruszczyńska.

Szczypiorniak: Łódź — Warszawa 9:7 (5:4). Mecz był b. zażarty a o równej walce świadczy stosunek bramek w obu częściach meczu. Zwycięstwo łodzian było nieznaczne jednak zasłużone. Bramki zdobyli: Grubert 6, Jakobi 2 i Bujnowicz 1, zaś dla Warszawy Kowalski 3 Tepicyn 2. Sędziował słabo p. Kościelski.

— Na boisku Sokoła w Łodzi odbył się lekkoatletyczny mecz kobiecy między Sokołem (Pabianice) a KPZjednoczone. Zwyciężyły pabianiczanki w stosunku 47:29. Notujemy lepsze wyniki: biegi 60 i 100 mtr, skok w dal z miejsca, rozbiegu i wzwyż oraz kula — Michalczewska (Sok.) 8.3 sek., 13,5, 2.28 m., 4,73 m 8,99 m Dysk: Pestkówna (Sok) 27 m. Sztafeta 4x75 m 1) Sokół 44.5 sek.

— W zawodach bokserskich w kraju o mistrzostwo w Warszawie Legia pokonała CWS 11:5 i Polonia — Makabi 10:6. W Poznaniu Goplana zremisowała z HCP 8:8 i w Krakowie Makabi pokonała Wisłę 9:7.

— W ramach propagandowych zawodów lekkoatletycznych, urządzonych przez klub sportowy Stadion (Chorzów) Węglarczyk (Sokół Chorzów) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem, uzyskując 46,74 m. Poprzedni rekord 45.33 m należał do Kokota (Sokół — Tarnowskie Góry.)

— W Białymstoku odbyły się: marsz na 50 klm i bieg z przeszkodami (3 klm) o mistrzostwo Polski. Były to ostatnie imprezy lekkoatletyczne o mistrzostwo w tym sezonie. W biegu na 3 klm. (steeplle - chase) tytuł mistrza zdobył Soldan (Cracovia) w czasie 9 min, 55 2 sek, przed Kramkiem (Strzelec, Lublin), Wirkusem (Warszawianka), Flisem (Lublin). W chodzie na 50 klm zwyciężył bezapelacyjnie znany maratończyk Marynowski (Warszawianka), w czasie 5 godz. 7 min. 10,4 sek. przed Czechem (Strzelec, Katowice) Możdżyńskim (PZL Warszawa), 5.30,51,2 i Głuszczem (PZL) Olimpijczyk Bieregowoj nie startował.

— W ramach tych zawodów odbyły się również biegi sztafetowe 4x200 mtr i 400—300—200—100 mtr. o mistrzostwo Polski. Sztafetę 4x200 mtr wygrał AZS (Warszawa) w czasie 1,34,2 sek przed Polonią (Warszawa), drugą sztafetę wygrał również AZS 2,05 sek przed Polonią.

Odbyły się również inne konkurencje. Wajsówna skoczyła wzwyż 1.40 mtr, rzuciła kulą 11.72 mtr i dyskiem 39.46 mtr, Czarnocka skoczyła w dal 5.10 mtr i rzuciła oszczepem 37.78 mtr, Gierutto rzucił kulą 14.83, a Fiedoruk dyskiem 44.15.

— Drugiego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie nasi biegacze Gąssowski i Noji zajęli w biegach 400 i 1500 mtr dopiero czwarte miejsca. Gąssowski w biegu na 400 mtr miał czas 49.5 sek. Zwyciężył Kovacs 47.9 s. przed Vadasem 48.5 s, Verkim 48,8 i Gąssowskim. W biegu 1500 mtr Noji miał czas 3:59 sek. Zwyciężył Igloi (W) 3.56,8 sek, przed Haikkem, Tatanyim i Nojim. Gąssowski startował poza tym w sztafetach kombinowanych.

— W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Łyżwiarskiego. Do zarządu zostali wybrani: prezes Edward Nehring, wiceprezesi Seweryn Słojewski, kpt. Alfred Teuer, Leon Chrzanowski Poza tym Jerzy Jurkowski, Józef Szczep, Jerzy Nowakowski, Jan Kowalsik, Wacław Szablowski, Adam Bojera, Aleksander Stencel. Komisja rewizyjna: Bronisław Heinc, Piotr Biedrzycki, Franciszek Adamski, Jerzy Bereznicki i Michał Merliński.

Jutro na obiad:

Zupa cytrynowa, schab z kapustą mus z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro. Wacławowi.
Wschód słońca 5.38.
Zachód słońca 17.30.
Długość dnia 11.52.
Ubyło dnia 3.45.
Tydzień 40.

Granatowi jeźdźcy.

Zawody konne policji państwowej

Na stadionie hippicznym w Łazienkach w Warszawie odbyły się ogólnopolskie zawody konne policyjne.

W konkursie dokładności dla szeregowców p. p. zwyciężył st. post. Kusek z Katowic na koniu „Lont".

Konkurs zwykły parami wygrała pani Walutyńska na koniu „Basia" i post. Suszyński na koniu „Iron".

W konkursie władania białą bronią dla szeregowców pierwsze miejsce zajął post. Jesionkiewicz z Łodzi przed post. Bogunia z Kowla.

W konkursie pokazów konia trójkami pierwsze miejsce zajął przod. Łęczycki z Warszawy na trójce gniadoszów.

Poza tym odbył się mecz piłki konnej, karuzela, przysposobienie konia do ruchu wielkomiejskiego oraz pokaz tresury psów służbowych.

Zawody zgromadziły około 1500 osób. W loży honorowej zasiadł gen. Kordian - Zamorski

Życie sportowe Zgierza

KLUB „BORUTA" PIERWSZY.
Mistrzostwa lekkoatletyczne.

Wczoraj na stadionie miejskim odbyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów o mistrzostwo drużynowe naszego miasta i puchar przechodni prezydenta Jana Świercza.

Startowało pięć miejscowych drużyn męskich i trzy żeńskie. W konkurencjach panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza naszego miasta zdobył bez trudu K. S. „Boruta" 158 pkt. przed K. S. Gimnazjum 116. Oto poszczególne wyniki: Konkurencja pań: 60 m. 1) Kamińska ZKS. 8,4, 2) Bielicka ZKS. 9, 3) Siechówna K. S. Gimnazjum. Skok w dal pań 1) Kamińska ZKS. 4,88 m., 2) Bielicka ZKS. 4,25 m., 3) Michałkiewiczówna K. S. Gimnazjum 3,98 m. Poza konkursem Sołmczewska IKP. 4,88 m. Skok wzwyż: 1) Kamińska ZKS. 1,25 m., 2) Bielicka ZKS. 1.25 m., 3) Małecka, Gimn. 1,20 m. poza konkursem Słomczewska 1,35 m. Rzut kulą: 1) Kamińska ZKS. 8,75 m., 2) Pawlakówna, Sokół 7,25 m., 3) Bielicka ZKS. 7,07 m. Rzut dyskiem: 1) Kamińska ZKS. 29.39 m., 2) Pawlakówna, Sokół, 3) Bielicka ZKS. Sztafetę 4x60 m. pań wygrał ZKS. w czasie 35,8 przed K. S. Gimnazjum 36,8 i Sokołem. W ogólnej punktacji ZKS. zdobył 77 punktów, K. S. Gimnazjum — 19 i Sokół — 16 punktów.

W konkurencjach panów osiągnięto wyniki: **100 m.** 1) Barciński KS. Gimn. 11 sek. 2) Poliński 11,1 sek. 3) Kabat Gimn. i 4) Kubiak Boruta.

200 m. 1) Poliński Boruta 23,1 sek. 2) Barciński Gimn. 23,5. 3) Kabat Gimn. i 4) Kubicki Boruta. Należy nadmienić, że Poliński pobił rekord okręgu w tej konkurencji różnicą 0,5 sek. oraz Barciński różnicą 0,1 sek.

800 m. 1) Tomczak „Boruta" 2.26, 2) Świątczak Gimn. 3) Bujała Zw. Strzel.

1.500 m. 1) Frątczak Boruta 4,47,1 2) Raj Gimnazjum, 3) Jasiniak Boruta 4) Szymański Sokół.

Skok w dal: 1) 1) Poliński Boruta 6,27 m., 2) Kabat Gimnazjum 6,19 m, 3) Barciński Gimnazjum 6.05 m.

Skok wzwyż: 1) Karolczak Gimnazjum 1,60 m. 2) Kuźmiński Gimnazjum. 1,54 m. 3) Walczak Boruta 1,50 m.

Rzut kulą: 1) Borowiecki Boruta 11,79 m., 2) Oko Boruta 10,48 m. 3) Kolasa Zw. Strzel. 7,95 m.

Rzut dyskiem: Szałowski Gimnazjum 33,18 m., 2) Cylke Boruta 32,40 m. 3) Borowiecki L. Boruta 31,95 m.

Rzut oszczepem: 1) Cylke Boruta 50,24 m, 2) Kutasiewicz Sokół 44,96, 3) Miksz ZKS 40,85 m. 4) Karolczak Gimn. 38,20 m.

Sztafeta olimpijska 800x400x200x100 wygrała „Boruta" w czasie 3,39,3 przed KS Gimnazjum, ZKS. Sokołem i Zw. Strzel.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył KS. „Boruta" 158 punktów, 2) KS. Gimnazjum 116 punktów, 3) Sokół 22 punkty, 4) ZKS — 18 punktów i 5) Zw. Strzel. 5 punktów.

Dzięki doskonałej organizacji zawody odbyły się sprawnie i szybko. Kierownikiem zawodów był prof. Banachowski.

Co nas po pracy rozweseli?

Casino: Hrabina Władinow.

Corso. I. Niesamowity dom, II. Wesoły donżuan.

Europa. Błazen.

Grand Kino — Ziemia Błogosławiona

Ikar — Romans w Budapeszcie, 2 Kain i Mabel..

Mimoza: I Jej wysokość tańczy walca. II Dinky.

Metro. Płomienne serca.

Miraż. Bogate biedactwo.

Palace: — „Szesnastolatka".

Przedwiośnie: — Sonata księżycowa.

Rialto. Atak o świcie.

Rakieta: Blond Carmen.

Stylowy: Zapomniana symfonia.

Ton. Sonata Kreutzerowska.

WYSTAWA „WYTWÓRCZOŚĆ POLSKA" — Park „Helenów" i Park Staszica. — Otwarta od godz. 9 do 21.

W TEATRZE POLSKIM.

Dziś o godz. 7.30 wiecz i jutro o godz. 8.30 wiecz, ciesząca się rosnącym z dnia na dzień powodzeniem komedia muzyczna „Jadzia wdowa" R. Ruszkowskiego i J. Tuwima w wykonaniu zgranego zespołu.

TEATR KAMERALNY.

W Teatrze Kameralnym dziś o godz. 7.30 wiecz koncert gry aktorskiej, jakim jest pełna dowcipu i sentymentu komedia historyczna S. Scribe'a „Szklanka wody" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego. Wyjątkowo znakomite to widowisko grane będzie nadal we wtorek, środę i dni następne o godz 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY przy ul. Ogrodowej 18.

Dziś o godz. 8.15 wiecz wzruszająco piękny „Świerszcz za kominem" K. Dickensa w znakomitym wykonaniu zespołu Łódzkich Teatrów Miejskich.

DWA PRZEDSTAWIENIA NA LOPP W TEATRACH PERYFERYJNYCH.

We wtorek w Teatrze w sali Schreiblera i Grohmana a w czwartek o godz. 7 w sali Niezrzeszonych na Widzewie dane będą zakupione przez LOPP dwa przedstawienia — a to komedia S. Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat"

Poradnia dla wyrostków i podlotków.

O czem marzą mali wiedeńczycy?

Ciekawe dokumenty dziecięcych pragnień.

„Poradnia dla wyrostków i podlotków" — lśni wielkimi czerwonymi literami na masywnych drzwiach.

Ogromna sala, przepełniona interesantami. Jest ich trzystu. Wyrostki i podlotki obojga płci, absolwenci szkół powszechnych lub miejskich. Ci, którzy kontynuują naukę w gimnazjum bądź wstępują do jakiejś szkoły zawodowej, nie przychodzą tu. Poradnia istnieje wyłącznie dla dzieci biednych i średnich, niezamożnych warstw społeczeństwa, które pozbawione możności dalszego kształcenia się zmuszone są wstąpić natychmiast na praktykę do jakiegoś rzemieślnika, do jakiegoś magazynu lub do fabryki. Nie mogą sobie pozwolić na rozkosz długoletniego przygotowania się do lekarskiej, adwokackiej lub innej kariery: co najwyżej za trzy lata muszą już umieć zarabiać, rozpocząć samodzielny byt.

Wszyscy interesanci znajdujący się tu na sali liczą po czternaście lat. Nauczyli się czytać i pisać; posiadają dość skąpe i powierzchowne wiadomości z arytmetyki geografii i historii — i śpieszą, by się nauczyć jakiegoś rzemiosła. Nie długo zatrzymują się oni u progu życia: czeka ich samo życie! Przez biuro poradni przesuwa się około 20.000 takich podlotków, absolwentów powszechnych lub miejskich szkół w Wiedniu, (Powszechne szkoły w Austrii są bezpłatne) i siedm lat trwa w nich nauka, tak, że dzieci spędzają w nich od 7 — 14 r. życia. Jednakże na własne żądanie mogą one z 3 lub 4 klasy przejść do miejskiej, płatnej już szkoły). Wszystkim śpieszno jest do rozpoczęcia jakiejś pracy do nauki jakiegoś rzemiosła. Po tym, po ukończeniu trzechletniego kursu w warsztacie krawieckim, w magazynie lub w fabryce zostają podmajstrzymi, zaczynając już zarabiać, przestają być ciężarem dla rodziców. Byle by ktoś zechciał ich tylko przyjąć do pracy.

Lecz, niestety, mało jest na to szans. Co najwyżej połowie kandydatów i kandydatek udaje się gdzieś urządzić. Pozostali zostają za płotem i — żyją, pełnym nadziei wyczekiwaniem: a nuż coś się nadarzy!

W Wiedniu — w ogóle w Austrii — dbają wzruszająco o dzieci.

Przed ukończeniem szkoły przeprowadzone zostają śród nich specjalne ankiety. Same dzieci powinny odpowiedzieć na jedno wyłącznie pytanie: jakie rzemiosło ich najbardziej pociąga. Odpowiedzi na pozostałe pytania (dotyczące zdrowia, wagi, wzrostu, uzdolnień itp.) udziela administracja szkolna, albo lekarz szkolny.

Listy te wysyłają następnie do „Poradni dla wyrostków i podlotków", gdzie kierują się nimi przy segregowaniu kandydatów i kandydatek do różnych zawodów i rzemiosł. Każdy i każda z nich przychodzą już tu z gotową charakterystyką, ze wskazaniami do czego są zdolni i co ich pociąga. Nie zadawalając się tym jednakże, poddają ich tu dokładnemu badaniu lekarskiemu i psychotechnicznemu, które w Wiedniu stoi na wysokim poziomie.

W poradni pracuje stosunkowo dużo osób: psychologowie, pedagogowie lekarze, nauczycielki i nauczyciele, inżynierowie, kierowniczki i kierownicy szkół rzemieślniczych — ogółem 20 osób, nie włączając w ich liczbę maszynistek, stenografistek itd. To cały parlament. Wykonywują oni wielką, bardzo doniosłą i odpowiedzialną pracę. Nie istnieją dla nich letnie wakacje — wręcz przeciwnie, wszak latem kończą się zajęcia w szkołach — i absolwenci szkół zaczynają oblegiwać poradnię. Przede wszystkim rejestrują tu ankietowe listy. Są to nader ciekawe dokumenty, opowiadające barwnie o skłonnościach współczesnego młodego pokolenia.

Przede wszystkim zajmiemy się męskimi listami. Większość badanych 4.200 osób wyraziło życzenie zostania mechanikami, elektrotechnikami, monterami, ślusarzami, tokarzami — dążą w ogóle do wyspecjalizowania się w dziedzinie technicznej: w metalurgii. Około 1.300 osób chciałoby się kształcić w dziedzinie gastronomicznej t. j. zostać piekarzami, rzeźnikami, kucharzami, kelnerami, subiektami w kolonialnych magazynach. 600 osób marzy o karierze szofera, 400 — zostałoby chętnie radiomechanikami.

Charakterystyczny jest fakt, że prawie nikt nie zdradza chęci do zawodu krawieckiego: rzemiosło to w naszych czasach należy do beznadziejnych. Wszystkiego 65 wypadków chciałoby zostać krawcami.

Naturalnie, wielu, bardzo wielu pragnęłoby zostać inżynierami, lekarzami, adwokatami, oficerami, nauczycielami, urzędnikami; lecz zawody te są „marzeniem ściętej głowy" dla takich, którzy otrzymali zaledwie elementarne wykształcenie: zawody te wymagają długoletniego przygotowania w wyższych szkołach, na uniwersytetach, akademiach.

To samo dotyczy dziewcząt: Wiele z nich chętnie poświęciłoby się nauczycielstwu, albo jakiemuś wolnemu zawodowi, ale nie otrzymały one i nie mogą otrzymać koniecznego dla tych zawodów wykształcenia. Prawie połowa z tegorocznych absolwentek szkół powszechnych i miejskich chciałaby się kształcić w dziale handlowym. 3.400 dziewcząt chciałoby zostać sprzedawczyniami w magazynach okryć, bielizny, obuwia itp. a także urzędniczkami w biurach, przedsiębiorstwach ekspedycyjnych; 2.300—modystkami bądź szwaczkami. Stosunkowo liczny odsetek dziewcząt marzy o karierze fryzjerskiej. Przeszło 100 dziewcząt dąży od posady w kinie, a 8 — marzy o przyjęciu ich w charakterze statystek do filmu.

Pracodawcy chętnie zwracają się do administracji poradni, ponieważ wiedzą, że z całym zaufaniem mogą polegać na jej rekomendacji.

PIĘKNA PARA.

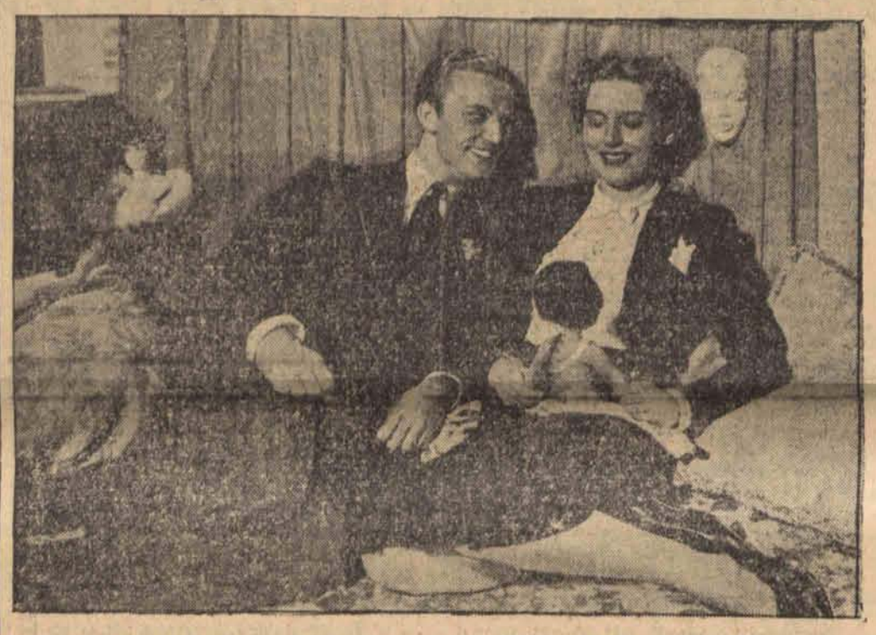

Leni Marenbach i Werner Fütterer w nowym filmie „Idealny małżonek".

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie. Przygotowuje tę obronę L. O. P. P.! Czy jesteście członkami tej Organizacji?

KURCZĄ SIĘ SZEREGI KOMSOMOŁU...

MŁODZIEŻ SOWIECKA SZUKA RELIGII.

Kto śledzi rozwój bezbożnictwa w Rosji sowieckiej dla tego nie ulega wątpliwości, że ruch ten z przyczyn w samej istocie jego leżących grozi dziś załamaniem. Sowiecka agitacja bezbożnicza od lat specjalny nacisk kładzie na propagandę wśród młodzieży. Mówi się, że w Rosji wyrasta dziś nowe pokolenie, które albo nic o Bogu w ogóle nie słyszało, albo od dziecka przepojoną ma duszę nienawiścią do religii. Fakty przeczą temu twierdzeniu.

Dla myślącej i zdrowej młodzieży atmosfera Komsomołu jest nie do zniesienia. Przyznają to sami komuniści, że odczuwa się ogromny brak sił kierowniczych w organizacjach młodzieżowych, że na każdym kroku spotyka się zdziczenie i zacofanie. Młodzież jest niezwykle trudna do kierowania, a pisma wspominają również o opozycyjnej postawie młodzieży wobec propagandy bezbożniczej. Wychowanie sowieckie nie daje młodzieży odpowiedzi na najważniejsze dla każdego człowieka pytania. Młodzież szuka odpowiedzi na nie i zwraca się po nie do religii, do Kościoła, czasem do sekt. Kurczą się szeregi Komsomołu, młodzież objęta wpływami religijnymi występuje z organizacji. Ale jest wiele i takich jednostek, które uświadomienia religijnego jeszcze nie osiągnęły, a mimo to stosunek ich do religii jest pełen poważania. Nie znają jeszcze religii ale wiedzą że ona ma im dać to, czego nie da żaden „światopogląd". Szerzy się zrozumienie, że religia to rzecz poważna, że właściwy do niej stosunek nie może się wyrażać tylko w pełnych nienawiści frazesach. Chrzty wśród starszej młodzieży zdarzają się często. Jak piszą „Izwiestia" powraca ją niejednokrotnie do praktyk religijnych ludzie, którzy od dawna zdawałoby się z religią zerwali.

Chrześcijaństwo to jedyna siła, jaka dziś jeszcze przeciwstawia się bolszewizmowi, siła, której bolszewizm nie złamie, bo prześladowania znaczą dla chrześcijaństwa zawsze ogromne wzmożenie sił żywotnych i są zwiastunem nowych zwycięstw.

Kto jest panem w domu?

POZORY CZĘSTO MYLĄ.

Hitler — choć kawaler — w swej mowie norymberskiej pouczał 20.000 kobiet, co mają czynić, aby być szczęśliwe.

Zalecenia Hitlera dadzą się ująć w sześć punktów:

1) Dobra żona musi być kobietą mądrą, obdarzoną zdrowym rozsądkiem, a przede wszystkim musi zdawać sobie sprawę, jakie zadania postawiła natura przed jedną i drugą płcią.

2) Musi uznawać, że pożycie małżeńskie opiera się nie na równych prawach, ale na równych obowiązkach.

3) Czy kobiety i mężczyźni chcą, czy nie chcą — a w praktyce widzimy na ogół że chcą — muszą jakoś ułożyć swoje współżycie. Dobrze będzie, jeśli małżonkowie będą o tym pamiętali.

4) Nie o to chodzi, kto jest panem w domu — kobieta wie doskonale, że pozory często mylą w tym względzie — ale o to, jak małżonkowie dają sobie radę w życiu.

5) Zarówno kobiety, jak i mężczyźni są w gruncie rzeczy zadowoleni, że natura taki porządek rzeczy ustaliła. Mężczyźni nie byliby szczęśliwi bez kobiet, a kobiety, z kolei, źle dawałyby sobie radę bez mężczyzn.

6) Niemieccy mężowie wychowani zostali w ten sposób, aby być płcią silną, aby stali się dzielnymi opiekunami kobiet, ale jednocześnie mają oni uszczęśliwiać poczucie, że niemieckie kobiety będą prawdziwymi podporami swych mężów.

Hitler zakończył swe przemówienie apelując do małżonków niemieckich aby pracowali zgodnie dla wspólnego dobra i dla dzieci.

25 tysięcy franków grzywny

za zatrudnianie robotników w święta.

Pewna firma paryska (wytwórnia zabawek) odmówiła swym pracownikom urlopu w dniu Bożego Narodzenia. Sąd skazał zarząd fabryki na grzywnę 25.000 franków i po 5 franków odszkodowania dla każdego robotnika. Fabryka wniosła apelację.

Po upływie paru miesięcy sąd najwyższy zatwierdził obecnie wyrok skazujący i wyjaśnił autorytatywnie, że robotnicy muszą mieć zapewniony odpoczynek niedzielny i świąteczny.

PODSŁUCHANE

PROFESOR.

W restauracji przy stoliku siedzi profesor Dzięciołek. W pewnym momencie podchodzi do niego kelner:

— Szanowny pan pozwoli rachuneczek. Dwa po trzy siedemdziesiąt pięć, plus dwa dwadzieścia pięć to jest dziewięć siedemdziesiąt, to jest dwadzieścia pięć.

Profesor spogląda z zachwytem w twarz mówiącego.

— Doskonale — mówi. — A teraz niech mi pan wyciągnie pierwiastek trzeciego stopnia z 32.875.

NIEZAWODNA OZNAKA.

— Jestem pewny, że z małżeństwa Zbyszka z Ireną będą nici.

— Dlaczego? Czy się nie kochają?

— Nawet bardzo. Ale ona nie chce go poślubić, dopóki on nie spłaci długów, on zaś nie może spłacić długów, dopóki jej nie poślubi.

JACEK BRZEZINA

TOWARZYSZ numer STO TRZY

POWIEŚĆ 91

Skierował się wolno środkiem alei w stronę gmachu ambasady. Szedł pewnie, bez najmniejszego drżenia. Strach? Good śmiał się z niego. Sytuacja, w jakiej się znajdował, to był jego żywioł, jego największa pasja. Nie darmo w Turkiestanie trzymał się tak długo. Gdyby się bał, czyżby nie znalazł innych środków na wydobycie Freddiego? Szczególnie jeden byłby niezawodny, daleko pewniejszy od planu, jaki miał wykonać obecnie, lecz... Good z dwóch powodów nie chciał go wykorzystać. Nie chciał się załamać, a to niewątpliwie musiałoby w takim wypadku nastąpić, oraz nie chciał odstąpić od wytkniętej już dawno linii działania — nie chciał okazać się miękkim w stosunku do siebie samego i innych... Właśnie dlatego szedł dzisiaj właściwie na stracenie, by — jeżeli plan się nie uda — po prostu przestać egzystować. Znaleźć spokój, którego od pewnego czasu poczynało mu brakować, znaleźć ucieczkę przed samym sobą, przed swoimi uczuciami.

Szedł rzeczywiście może na najryzykowniejszą w życiu grę. Szanse miał bardzo małe. Tym bardziej ryzykował, że przecież Freddie był właściwie w mniejszym niebezpieczeństwie życia niż on. Jednak właśnie dlatego zdecydował się na tę grę. Wściekłość na dwulicową grę centrali londyńskiej połączyła się z uczuciem: „Ja im pokażę!"

Ryszard Good szedł pokazać władzom „Secret Service'u", czym jest w istocie. Odpłacić im za nieufność w stosunku do jego osoby.

— Jakiś przechodzący mimo niego lokaj ukłonił mu się. Odpowiedział mu lekkim dotknięciem dłoni do czapki. Wszedł na jasno oświetlone schody ambasady. Przeszedł wzdłuż długiego szeregu lokai, koło garderoby obwieszonej futrami i płaszczami, i, energicznie gniotąc butami miękkie włosie wspaniałego dywanu, stanął u podnóża amfiteatralnych schodów prowadzących na piętro.

W górze przez otwarte drzwi widział przewijających się ludzi. Dochodził do niego gwar rozmów, śmiech kobiet i brzęk szpad.

Skinął na jednego z lokai.

— Słuchajcie, towarzyszu — rzekł naśladując grubawy głos Borysowa. — Mam pilny interes do towarzysza Einhorna, powiedzcie mu, że czekam tutaj na niego...

Lokaj skłonił się i ruszył schodami do góry. Good oparł się o balustradę i znudzonym jak gdyby wzrokiem wodził po całym hallu. Gdzieś w górze nad iskrzącymi się żyrandolami wisiał ozdobny sufit, wokoło leżały dywany, snuły się ciche postacie służby, przechodzili zapóźnieni goście. Z góry dobiegały skoczne tony jakiegoś amerykańskiego fox-trotta.

„Ambasada sowiecka" — myślał z ironią — światowej miary dyplomacja, co najmniej jak na jakimś przyjęciu w dawnej cesarskiej Rosji... I gdzież tutaj miejsce na demokrację, rewolucję, socjalizm? Gdzie jest Marks, Lenin..." — Nie chciał myśleć o tym, co miało nastąpić wszystko wisiało na tak cienkich włoskach, że doprawdy szaleńcem lub wariatem trzeba by być, by wierzyć w powodzenie akcji. Good jednak liczył na wyjątkowe okoliczności. Aby tylko sir Hudson nie zawiódł i w czas nabił Einhornowi głowę różnymi niedomówieniami.

„Co tam Joan porabia?" Nie wie nic o jego eskapadzie i niebezpieczeństwie, na jakie jest w tej chwili narażony.

Na schodach u góry ukazała się lekka zgarbiona postać Einhorna. W eleganckim fraku zdawał się być jeszcze bardziej ponury i ironiczny niż kiedy indziej. Schodził wolno, jak gdyby namyślając się nad czymś.

Good pomacał tkwiące w kieszeni rewolwery i granaty ręczne. Bał się, żeby ich nie zauważono, gdyż odstawały dosyć rażąco, jednak postanowił w razie czego drogo sprzedać swoje życie. Wszystko zależało obecnie od tego, w jakim nastroju jest Einhorn i czy sir Hudson zdążył już z nim rozmawiać.

Good miał szczęście. Einhorn, schodząc z wysokich schodów, na każdym prawie stopniu przystawał zastanawiając się nad odbytą przed paroma minutami rozmową. Nie dawały mu spokoju słowa posła angielskiego. W zasadzie poseł nic tajemniczego nie powiedział, jednak czemu interesowała go osoba Downinga? Czemu postanowił go za wszelką cenę odnaleźć? Czemu właśnie z nim, Einhornem, o tym mówił? Czyżby Downing był jednak ważną osobą wywiadu angielskiego? Czyżby pewna misja, o której dość niejasno wspomniał Hudson, tyczyła się jego a co byłoby najgorsze — towarzysza nr 103? Czyżby Downing miał coś z tym do czynienia?

— Czego chcesz? — spytał stając przed Borysowem i oglądając w zamyśleniu starannie wymanikurowane paznokcie.

Szofer przysunął się bliżej do Einhorna i szepnął:

Einhorn, nie podnosząc oczu ze swoich paznokci, zmarszczył brwi. Nie wiedział, jak blisko śmierci był w tej chwili...

Wydawca Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.